

Niemcy o cyfrowych paszportach immunologicznych

Kamil Frymark

Federalne Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że cyfrowe paszporty immunologiczne potwierdzające odporność na COVID-19 przygotowuje amerykański koncern IBM we współpracy z niemieckimi podwykonawcami, w tym z przedsiębiorstwami Ubirch, Bechtle oraz organizacją Govdigital. Na stworzenie aplikacji RFN zamierza przeznaczyć 2,7 mln euro, a przychody twórców paszportów mogą wynieść ok. 30 mln euro (prowizja od liczby użytkowników paszportów, wg Business Insider). Aplikacja ma być gotowa do lata br. i poświadczać (w tym w formie kodu QR) zaszczepienie zgodnie ze standardami opracowywanymi przez Komisję Europejską. IBM jest dostawcą również innych cyfrowych rozwiązań w niemieckim sektorze zdrowia publicznego (m.in. cyfrowych recept oraz bazy danych pacjentów online).

Sceptyczne stanowisko w sprawie ewentualnych przywilejów dla osób zaszczepionych podtrzymała Rada ds. Etyki (doradzająca m.in. Ministerstwu Zdrowia, wybierana w połowie przez rząd, a w połowie przez Bundestag). Wskazała, że ze względu na brak powszechnej dostępności preparatów oraz pełnej wiedzy na temat ich wpływu na ograniczenie przenoszenia wirusa przywileje wynikające z zaszczepienia nie powinny obejmować sfery publicznej.

Komentarz

- Wybór firm przygotowujących niemiecką wersję paszportów cyfrowych był związany z trwającymi w niektórych regionach RFN projektami pilotażowymi w tym zakresie. W powiatach Altötting w Bawarii oraz Zollernalb w Badenii-Wirtembergii od kilkunastu tygodni wydawane są paszporty dla osób zaszczepionych dwiema dawkami. W tym celu wykorzystywana jest technologia firm Ubirch oraz Govdigital pozwalająca na generowanie kodu QR oraz drukowanie fizycznych paszportów przypominających karty kredytowe. Obecnie nie uprawniają one jednak do jakichkolwiek przywilejów. W przetargu na ogólnoniemieckie paszporty bez powodzenia startowało m.in. przedsiębiorstwo Deutsche Telekom, odpowiedzialne za przygotowanie rodzimej aplikacji do śledzenia kontaktów osób zakażonych koronawirusem. Pomimo początkowego dużego zainteresowania (25 mln pobrań) jest ona krytykowana jako nieefektywna w walce z pandemią z uwagi na zbyt skomplikowany mechanizm potwierdzenia zakażenia oraz ze względu na rygorystyczne normy ochrony danych osobowych w RFN.
- Niemiecki rząd dotychczas sceptycznie odnosił się do możliwości wprowadzenia paszportów immunologicznych w przypadku COVID-19 i ułatwień dla zaszczepionych osób. Obecnie stanowisko to ulega stopniowej modyfikacji m.in. ze względu na wstępne

informacje wskazujące na skuteczność wakcynacji w ograniczaniu transmisji wirusa. W dużym stopniu zmiana wynika jednak z presji zewnętrznej ze strony państw stosujących takie rozwiązania (np. Izrael) oraz zapowiadających ich stosunkowo szybkie wdrożenie (np. Dania). Znaczenie mają także nacisk państw południa UE, gdzie ważną rolę w gospodarce odgrywa turystyka, a także decyzja Rady Europejskiej ze stycznia br. o przygotowaniu wspólnych wytycznych unijnych dla takich paszportów.

- Na rzecz paszportów immunologicznych lobbują w Niemczech branże turystyczna oraz gastronomiczna. Na początku marca przedsiębiorstwo Alltours zapowiedziało, że od października w hotelach na Majorce oraz w Grecji obsługiwani będą wyłącznie goście z potwierdzeniem wakcynacji. Również część polityków opowiada się za przywilejami dla osób zaszczepionych (np. wicekanclerz Olaf Scholz z SPD oraz wiceprzewodniczący Bundestagu Wolfgang Kubicki z FDP). Przywilejom tym sprzeciwia się natomiast większość respondentów (68%, badanie dla tygodnika „Die Zeit” z 11 marca, ośrodek Policy Matters). Najzagorzalsi pod tym względem są sympatycy AfD (87% przeciw). Jedną z przyczyn jest obawa przed wprowadzeniem pośrednio obowiązku wakcynacji, o którym politycy tej partii wielokrotnie wyrażali się negatywnie. W największym stopniu za specjalnymi uprawnieniami dla osób zaszczepionych opowiadają się zwolennicy FDP (48%) i Zielonych (39%, badanie ośrodka Infratest dimap dla telewizji ARD z 4 lutego).
- Kwestia uprawnień dla posiadaczy paszportów odpornościowych będzie odgrywała coraz większą rolę ze względu na spodziewane przez rząd RFN przyspieszenie tempa szczepień. Pomóc ma w tym uelastyczenie dotychczasowych założeń dotyczących kolejności wakcynacji (np. poprzez przyspieszenie szczepień nauczycieli) oraz przesunięcie górnej granicy wieku stosowania preparatu AstraZeneca powyżej 65. r.ż. Na przełomie kwietnia i maja do procesu szczepień mają być również włączone przychodnie, a następnie wakcynacje będą mogły odbywać się także w zakładach pracy. W drugim kwartale br. RFN spodziewa się dostaw ok. 77 mln dawek preparatów różnych producentów. Systematycznie wzrasta również gotowość do szczepień (73%, o 5 p.p. więcej niż wg danych sprzed dwóch tygodni, sondaż ośrodka Forsa dla telewizji RTL z 3 marca). Do 12 marca 5,7 mln (6,9%) Niemców podano pierwszą dawkę, a 2,6 mln (3,2%) spośród nich również drugą.
- W niemieckiej debacie dotyczącej paszportów immunologicznych coraz większy nacisk kładzie się na uwzględnienie wyników szybkich testów na obecność koronawirusa. Jest to związane zarówno z większą ich dostępnością, jak i chęcią uniknięcia dyskryminacji osób, które nie mogą przyjąć szczepionki (m.in. dzieci). W Berlinie od 19 marca do 4 kwietnia przeprowadzony zostanie pilotażowy projekt wykorzystania testów na potrzeby otwierania instytucji kultury, w tym wybranych teatrów i filharmonii. Zakłada on możliwość udziału w wydarzeniu po okazaniu negatywnego wyniku z danego dnia, ale przy zachowaniu obowiązku stosowania dystansu i masek. Od 8 marca każdy obywatel może skorzystać raz w tygodniu z bezpłatnego szybkiego testu w centrach szczepień. Rząd przewiduje, że miesięcznie zostanie przeprowadzonych do 150 mln takich badań. Równolegle w wielu sklepach dostępne są szybkie testy do samodzielnego wykonania.